

MOSZE HANDELSMAN

ur. 1925; Lublin



STRESZCZENIE RELACJI MÓWIONEJ

Mosze Handelsman opowiada o życiu w przedwojennym Lublinie, o żydowskiej dzielnicy na Wieniawie, szkole, koleżankach i kolegach, nauczycielach. Wiele uwagi poświęca ojcu, drugiemu mężowi matki, który tak dobrze traktował przyrodną siostrę Mosze Handelsmana, że żadne z dzieci nie wiedziało, że nie jest ona ich rodzoną siostrą. On sam, jako jedyny syn wśród sześciu córek, był ulubieńcem rodziców.

Przywołuje najwcześniejsze wspomnienia, wśród których jest zakup przez matkę swetra w sklepie niedaleko Bramy Krakowskiej, ścięcie włosów przed pójściem do chederu i związane z tym wydarzeniem robienie fotografii w Ogrodzie Saskim.

Opowiada o pracy ojca w drukarni polskiej, o jego dobrych stosunkach z Polakami, zaznacza, że ojciec miał przyjaciół Polaków, przywołuje jednego z nich, Wincentego Pietrzyka, u którego byli z wizytą w Boże Narodzenie, a jego żona schowała krzyż, żeby rodzina Handelsmanów czuła się komfortowo. Mosze Handelsman wspomina również o nietypowym wyglądzie ojca, który nie miał żydowskiej urody, nosił wąsy, a przez wielu Polaków uznawany był za Polaka. Z wyglądem ojca wiąże się ciekawe zdarzenie – wrócił kiedyś do domu z kartkami o treści antysemickiej wręczonymi mu przez Polaków, którzy nie rozpoznali w nim Żyda. Innym razem współpracownicy poradzili mu, aby zostawił żydowską żonę i znalazł sobie „swoją” kobietę.

W relacji mowa również o szacunku, jakim Żydzi darzyli Józefa Piłsudskiego, a także o związanej z jego śmiercią obawie, że sytuacja Żydów się pogorszy. Mosze Handelsman mówi, że zawsze czuł się polskim patriotą i uważa się za niego do dzisiaj, cieszą go np. zwycięstwa polskich sportowców. Z domem rodzinnym wiążą się wspomnienia potraw, do ulubionych należało danie z cielęciny, oraz świąt, np. szabatu, kiedy cała rodzina po powrocie ojca z synagogi zasiadała do stołu i w ciszy spożywała pokarmy, a potem czytano fragmenty Tory.

Spokojne życie rodziny przerywa wybuch II wojny światowej, Mosze Handelsman opowiada o wejściu do Lublina wojsk niemieckich, o poczuciu zagrożenia i decyzji rodziców o opuszczeniu Lublina przez część rodziny, która miała sprawdzić, czy powiedzie się przedostanie do Brześcia nad Bugiem. Mosze Handelsman wraz z matką i dwoma siostrami dociera do Brześcia, jednak ojca i pozostałych trzech sióstr nie udaje się wydostać z Lublina, wszyscy giną w czasie wojny.

Mosze Handelsman na co dzień nie posługuje się językiem polskim, a jego relację charakteryzują liczne rusycyzmy.

Data i miejsce nagrania	2006-11-27, Riszon le-Cijjon
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Autor streszczenia	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"